



Sygn. akt II KK 182/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Andrzej Tomczyk

SSA del. do SN Piotr Mirek (sprawozdawca)

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika
w sprawie **D. O. i M. K.**

skazanych z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 4 lutego 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 3 marca 2014 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 26 października 2012 r.,

- 1. uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania;**
- 2. zarządza zwrot na rzecz oskarżonych uiszczonych opłat od kasacji.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 26 października 2012 r., uznał oskarżonych D. O. i M. K. za winnych popełnienia zarzucanego im czynu z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k., polegającego na tym, że w latach 2000 – 2002 działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami, wbrew przepisom ustawy, czyniąc sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, dokonali wewnątrzwspólnotowej dostawy znacznej ilości środka psychotropowego w postaci amfetaminy w ilości ok. 100 kg oraz 4932 tabletek ekstazy, poprzez zorganizowanie co najmniej 10 transportów samochodowych z ukrytą amfetaminą w/w ilości i jednego transportu również z zawartością ekstazy w w/w ilości, które przekroczyły granicę polsko – szwedzką m.in. przez przejście graniczne w Świnoujściu, celem dalszej ich sprzedaży na terenie Szwecji, przy czym ustalił, że M. K. brał udział w wewnątrzwspólnotowej dostawie znacznej ilości środków psychotropowych w postaci 30 kg amfetaminy i działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wyeliminował z opisu przypisanego mu czynu stwierdzenie, że uczynił z popełnienia tego przestępstwa stałe źródło dochodu i za to na podstawie art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go na karę 4 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 60 stawek dziennych po 100 zł każda, zaś D. O. na podstawie art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał na karę 6 lat pozbawienia wolności i 150 stawek dziennych grzywny po 100 zł każda.

Powyższy wyrok zaskarżony został apelacjami obrońców oskarżonych.

Obrońca D. O. zarzuciła wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania karnego:
 - a. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodów z przesłuchania w charakterze świadków K. i K. na okoliczność udziału oskarżonego w przemytach narkotyków oraz przesłuchania świadka P. na okoliczność układu pomiędzy nim a oskarżonym J. M. co do ochraniania osób mu bliskich przed postępowaniem karnym,
 - b. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez uwydatnianie konfliktu pomiędzy J. M. a G. S., jako okoliczności świadczącej o niemożności uzgodnienia przez nich

- wspólnej wersji wydarzeń i bagatelizowanie konfliktu pomiędzy D. O. a J. M. oraz D. O. a G. S.,
- c. art. 5 k.p.k. poprzez przyjęcie, że pierwszy przemyt narkotyków z Polski do Szwecji miał miejsce w grudniu 2000 r. oraz przypisanie oskarżonemu udziału w pięciu przemytach, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że oparcie orzeczenia jedynie na wyjaśnieniach J. M. lub G. S. mogłoby budzić wątpliwości,
 - d. art. 7 k.p.k. poprzez dowolne przyjęcie, iż wyjaśnienia J. M. i G. S. są wiarygodne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka koronnego S.,
 - e. art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku, a w szczególności brak rozważań dotyczących sprzeczności w wyjaśnieniach J. M. i G. S., a także pominięcie informacji o tym, że samochód Fiat nie przekraczał granicy oraz tych elementów uzasadnienia wyroku w sprawie VIII K .../09, które miały wspierać ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że do pierwszego przemytu doszło w grudniu 2000 r. oraz że D. O. brał udział w dziesięciu przemytach.

Formułując te zarzuty, apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji ewentualnie o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Obrońca M. K. zarzuciła wyrokowi naruszenie art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., polegające na nieobiektywnym przyjęciu, że wyjaśnienia J. M. i G. S. mogą stanowić wystarczające dowody winy oskarżonego, choć są niejednolite, niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne.

Stawiając powyższy zarzut, apelująca wniosła o uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny, rozpoznając sprawę ponownie – Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 16 stycznia 2014 r., II KK 176/13, uchylił poprzedni wyrok Sądu odwoławczego – wyrokiem z dnia 3 marca 2014 r. zmienił zaskarżony wyrok,

przyjmując, że przypisany oskarżonym czyn miał miejsce w latach 2001 – 2002. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od powyższego wyroku wywiodła obrońca skazanych, zarzucając mu rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:

- obrazę art. 455 k.p.k. i art. 440 k.p.k., wyrażającą się w niepoprawieniu błędnej kwalifikacji prawnej czynu i niezastosowaniu art. 12 k.k., w sytuacji, gdy przyjęty opisu czynu takiej kwalifikacji prawnej wymagał,
- obrazę art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie zarzutów apelacyjnych lub rozpoznanie ich w sposób lakoniczny i nierzetelny, a także sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób ogólnikowy, nie spełniający wymogów ustawowych.

W konkluzji kasacji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej uwzględnienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna. Jej uwzględnienie nie jest jednak równoznaczne z podzieleniem wszystkich podniesionych w niej zarzutów i akceptacją całości argumentacji skarżącej.

Uchylając wcześniejszy wyrok Sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, w jakim zakresie kasacja obrońcy skazanych okazała się zasadna i podał powody, dla których nie podzielił argumentów skarżącej w pozostałej części.

Łącząc stwierdzone braki postępowania odwoławczego, szczegółowo omówione w uzasadnieniu swojego wyroku, z obowiązkiem rozważenia wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych przez apelujące oraz sporządzenia uzasadnienia wyroku odpowiadającego ustawowym wymogom, Sąd Najwyższy jednoznacznie wyraził zapatrywania prawne i wiążące dla Sądu odwoławczego wskazania co dalszego postępowania.

Lektura uzasadnienia skarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd Apelacyjny, odczytując niewłaściwie treść obowiązku określonego w art. 433 § 2

k.p.k., nie zrealizował tych wytycznych. Prawdą jest, iż Sąd odwoławczy w uzasadnieniu swojego orzeczenia odniósł się formalnie do wszystkich zarzutów wymienionych w apelacjach obrońców oskarżonych. Nastąpiło to jednak w tak ogólnikowy i lakoniczny sposób, że nie może być uznane za wyraz należytej i rzetelnie przeprowadzonej kontroli odwoławczej. Stąd też, pomimo dokonanej przez Sąd Apelacyjny modyfikacji opisu czynu przypisanego oskarżonym, kasacja ich obrońcy w zakresie, w jakim podnosi zarzuty rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., jest zasadna, a powody dla których uchylono poprzedni wyrok Sądu odwoławczego pozostają aktualne.

Odnosząc się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego M. K., Sąd Apelacyjny niesłusznie ograniczył zakres kontroli instancyjnej, błędnie przyjmując, że z treści środka odwoławczego nie wynika, aby skarżąca kwestionowała ustalenia faktyczne dotyczące udziału i roli tego oskarżonego w przemyśle narkotyków do Szwecji. Jakkolwiek apelacja obrońcy oskarżonego nie zawiera sformułowanego wprost zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, to jej treść nie pozostawia żadnej wątpliwości, że apelująca koncentruje się w swoich wywodach na wykazaniu wadliwości dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Kwestionując trafność oparcia skazania oskarżonego na podstawie wyjaśnień oskarżonych J. M. i G. S., apelująca nie tylko podnosiła zastrzeżenia co do ich wiarygodności, ale odwoływała się również do braku potwierdzenia relacji wymienionych oskarżonych w innych dowodach i wskazywała na informację Straży Granicznej, mającą potwierdzać linię obrony M. K. oraz wadliwą interpretację zeznań świadka M. S. W tych warunkach, realizacja obowiązku rozważenia zarzutów wskazanych w środku odwoławczym i podania, czym kierowano się, uznając je za niezasadne, wymagała wypowiedzenia się w tych kwestiach, czego jednak Sąd odwoławczy nie uczynił.

Mając w polu widzenia powierzchowność i zdawkowość argumentacji, jaką Sąd odwoławczy posłużył się do wykazania bezzasadności apelacji obrońcy D. O., nie sposób skutecznie bronić jego stanowiska przed zarzutem jednostronności i dowolności.

Zgodzić się trzeba ze skarżącą, gdy wytyka Sądowi odwoławczemu nierzetelne rozpoznanie zarzutu obrazy przepisu art. 167 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu z przesłuchania świadków P. K. i K.

Stanowisko, które w tym przedmiocie zajął Sąd odwoławczy, świadczy z jednej strony o zignorowaniu zapatrywania prawnego Sądu Najwyższego, będącego jednym z powodów uchylenia poprzedniego wyroku Sądu Apelacyjnego, z drugiej zaś jest wyrazem uchylenia się Sądu odwoławczego od merytorycznej oceny podnoszonego w apelacji zarzutu.

Sąd Najwyższy, przekazując sprawę oskarżonego do ponownego rozpoznania, wyraźnie zaznaczył, że brak inicjatywy dowodowej stron nie stanowił przeszkody w zarzucaniu Sądowi pierwszej instancji braku aktywności w przeprowadzaniu dowodów z urzędu. Co więcej, stwierdził, iż w jego ocenie, szczupłość zgromadzonego materiału dowodowego powinna skłaniać Sąd pierwszej instancji do przeprowadzenia wskazywanych w apelacji dowodów z urzędu.

Tymczasem Sąd Apelacyjny, uznając zarzut apelującej za niezasadny, wbrew wyrażonemu wyżej pogładowi, wysunął na pierwszy plan fakt reprezentowania oskarżonego przez podmiot fachowy, który miał możliwość złożenia wniosku dowodowego, lecz z niej nie skorzystał.

W realiach niniejszej sprawy, stanowisko Sądu Apelacyjnego uznać trzeba za błędne. Nie zmienia tego fakt odwołania się Sądu odwoławczego do jednej z publikowanych tez z orzecznictwa Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 5 stycznia 1999 r., III KKN 213/97, LEX nr 37423). Nie negując jej trafności, zauważyć trzeba, iż teza ta została sformułowana na gruncie innego stanu faktycznego, a ponadto jej istota zdaje się nie potwierdzać słuszności stanowiska Sądu odwoławczego, wręcz przeciwnie, wskazuje, że pomija on w swoich rozważaniach najistotniejszą przesłankę badania słuszności zarzutu pasywności dowodowej sądu. Powołując się na prawo sądu do samodzielnej oceny, czy dany dowód może przybliżyć wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania, nie analizuje zasadności zarzutu apelacyjnego przez pryzmat tego kryterium, uznając za wystarczające, stwierdzenie, że Sąd Okręgowy dysponował wyjaśnieniami J. M. i G. S., które pozwalały mu na dokonanie stanowczych ustaleń

faktycznych i zwalniały od poszerzania bazy dowodowej z urzędu. Zestawienie tego stwierdzenia chociażby z takim spostrzeżeniem Sądu pierwszej instancji jak to, że: „samodzielnie wyjaśnienia J. M. i G. S. na temat D. O. budziłyby znaczne wątpliwości i ich wartość dowodowa byłaby mocno ograniczona. Każdemu z tych oskarżonych oddzielenie D. O. mógłby w miarę skutecznie zarzucić, że niesłusznie go pomawiają” (str. 11 uzasadnienia Sądu Okręgowego), czyni rozważania Sądu odwoławczego dalece niewystarczającymi.

Przedstawiona w uzasadnieniu skarżonego wyroku analiza pozostałych zarzutów z zakresu oceny materiału pozwala zauważyć, że Sąd Apelacyjny ogranicza się w swoich rozważaniach do zbagatelizowania znaczenia podnoszonych przez apelujące zastrzeżeń co do podstawy dowodowej wyroku Sądu pierwszej instancji.

Stwierdził zatem, że:

- wbrew wywodom apelującej, elementy uzasadnienia wyroku w sprawie VIII K .../09 nie wspierały ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, lecz nastąpiło to: „w aspekcie kwestii potwierdzenia wyjaśnień złożonych przez J. M. na temat przemytu narkotyków i to tylko pośrednio”,
- brak odniesienia się Sądu Okręgowego do treści dokumentów zawartych na k. 742 – 753 akt nie może stanowić zarzut apelacyjnego, gdyż obowiązkiem sądu orzekającego jest analiza i ocena tych dokumentów, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,
- z zeznań M. S. Sąd Okręgowy nie wyprowadził wniosku o udziale D. O. w przemytach narkotyków do Szwecji, ale uznał jedynie, że potwierdzają one posługiwanie się przez oskarżonego pseudonimem.

Poprzestanie na tego rodzaju konstatacjach nie czyni zadość wymogowi rzetelnego rozważenia zarzutów odwoławczych, gdyż nie przekonuje o ich bezzasadności.

Po pierwsze. Sposób, w jaki Sąd Apelacyjny stara się odczytać znaczenie poszczególnych stwierdzeń Sądu pierwszej instancji, nie znajduje oparcia w treści pisemnych motywów jego wyroku. Trudno mówić, że wniosek apelującej dotyczący wspierania ustaleń faktycznych elementami uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, wydane w sprawie o sygn. akt VIII K .../09 jest niesłuszny, skoro

sam Sąd pierwszej instancji wymienia odpis tego wyroku z uzasadnieniem jako jeden z pierwszych dowodów, na których podstawie dokonał ustaleń faktycznych. W sytuacji, gdy wyjaśnienia J. M. stanowiły ośnowę tych ustaleń i decydowały o zakresie odpowiedzialności oskarżonych, chybionym byłoby zakładanie, że okoliczności potwierdzające wiarygodność jego wyjaśnień mogły pozostawać bez znaczenia dla dokonywanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych.

Pomijając już kwestię samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, stwierdzić trzeba, że oskarżony ma prawo znać okoliczności, które kształtowały podstawę jego odpowiedzialności. Tymczasem ani uzasadnienie Sądu pierwszej instancji nie udziela odpowiedzi na pytanie, w jaki to sposób treść wyroku wydanego w sprawie VIII K .../09 ma potwierdzać wyjaśnienia J. M. i rzutować na odpowiedzialność oskarżonego D. O. ani uzasadnienie Sądu Apelacyjnego nie tłumaczy, dlaczego stanowisko Sądu pierwszej instancji, w takim znaczeniu, jakie nadał mu Sąd odwoławczy, jest słuszne. Dodać tu trzeba, iż powoływany przez Sąd pierwszej instancji wyrok dotyczy skazania S. S., który w ogóle nie jest wymieniany w ustaleniach faktycznych wśród osób mających współdziałać z oskarżonymi w przemyśle narkotyków.

Nie jest też przekonującym twierdzenie Sądu Apelacyjnego o braku potrzeby odnoszenia się do dokumentacji Straży Granicznej, jako niemającej znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro że Sąd pierwszej instancji uznał odnotowanie w niej faktu wspólnego przekroczenia granicy przez D. O. i M. K. za okoliczność, która wraz z pozostałymi dowodami układa się w spójną i logiczną całość.

Uszło uwagi Sąd Apelacyjny, że na skutek dokonanej zmiany w opisie czynu przypisanego oskarżonym, potrzeba merytorycznego rozważenia tego zarzutu zyskała dodatkowe uzasadnienie. Przyjęcie, iż czyn oskarżonych miał miejsce w latach 2001 – 2002, sprawiło, że wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, wspólne przekroczenie granicy przez D. O. i M. K. w dniach 3 i 6 grudnia 2000 r. trudno uznawać za okoliczność dowodzącą ich winy.

Treść uzasadnienia Sądu pierwszej instancji nie wskazuje również, aby zeznania świadka M. S. miały marginalne znaczenie dla dokonanych ustaleń faktycznych, co zwalniałoby Sąd odwoławczy od rozważenia zarzutów apelujących dotyczących oceny tego dowodu. Gdyby tak było, to z pewnością Sąd Okręgowy,

powołując się na to, iż osoba o pseudonimie „W.” była znana M. S., nie wykluczyłby możliwości „przypadkowego wmanewrowania” M. K. w krąg osób związanych ze światem przestępczym. Zauważyć trzeba, że w uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd odwoławczy nie wypowiada się co do zasadności podnoszonego w apelacji obrońcy M. K. zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. w zakresie oceny zeznań M. S.

W tym stanie rzeczy zgodzić się trzeba z obrońcą oskarżonych, że zaskarżony wyrok zapadł z rażącą obrazą przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Z uwagi na swój charakter, powyższe uchybienia w sferze motywacyjnej wyroku Sądu odwoławczego zaliczyć należy do kategorii rażących naruszeń przepisów postępowania, które mogły wyrzeć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Choć z uwagi na stwierdzone już uchybienia, skutkujące uchynieniem zaskarżonego wyroku, bezprzedmiotowym staje się rozważanie zarzutu naruszenia art. 455 k.p.k. i art. 440 k.p.k., celowym wydaje się zwrócenie uwagi na jego nietrafność.

Bez wątpienia, ujęty w opisie przestępstwa przypisanego oskarżonym sposób ich zachowania, będącego sekwencją wielu zdarzeń, nie znajduje odzwierciedlenia w zastosowanej przez Sąd pierwszej instancji kwalifikacji prawnej. Rzecz jednak w tym, że istota problemu, który skarżąca chce rozstrzygnąć na drodze postępowania kasacyjnego, nie leży na poziomie kwalifikacji prawnej czynu, lecz ustaleń faktycznych. Kwestia ta została wyjaśniona przez Sąd Najwyższy w ramach poprzedniego postępowania kasacyjnego i zbytecznym byłoby powtarzanie wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 stycznia 2014 r. Podkreślić trzeba, że zachowują one swoją aktualność pomimo postawionego w kasacji zarzutu obrzy art. 440 k.p.k. Treść kasacji nie pozostawia bowiem wątpliwości, że naruszenia tego przepisu skarżąca upatruje wyłącznie w uchyleniu się Sądu odwoławczego od poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej, nie dostrzegając sygnalizowanych poprzednio braków w ustaleniach tych warunków działania oskarżonych, których spełnienie jest konieczne do przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 12 k.k.

Zauważyć też należy, iż uchylenie poprzedniego wyroku otwierało Sądowi odwoławczemu drogę do rozważenia potrzeby ingerencji w ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i zastosowaną kwalifikację prawną, w zakresie, w jakim

uprawniał go do tego przepis art. 440 k.p.k. Co więcej, wydaje się, że zapatrywania Sądu Najwyższego, przemawiały za tym, aby Sąd odwoławczy dał wyraz tym rozważaniom w uzasadnieniu swojego wyroku.

Poruszając problematykę temporalną kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonemu, Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę na potrzebę wyeliminowania z opisu czynu oskarżonego D. O. ustalenia dotyczącego uczynienia sobie z popełnienia przestępstwa stałego źródła dochodu. Kwestia ta jednak pozostała poza polem zainteresowania Sadu odwoławczego.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.